

## DYNAMIKA NAUCZANIA JANA PAWŁA II W POLSCE WOBEC ZMIENIAJĄCEGO SIĘ KONTEKSTU SPOŁECZNO-POLITYCZNEGO

*Prawda o godności osoby ludzkiej jest jednym z zasadniczych tematów nauczania Jana Pawła II nie tylko w Polsce, ale także w przekroju całego pontyfikatu. Szczególną wagę ma jednak głoszone przez Jana Pawła II teologiczne uzasadnienie wartości człowieka. Ostateczną racją uznania godności człowieka jest sam Bóg. Godność ludzka zostaje objawiona przede wszystkim w tajemnicy stworzenia i Odkupienia. To właśnie w tym kontekście zostały wypowiedziane niezwykle słowa: „Człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa”.*

Orędzie Ewangelii jest orędziem uniwersalnym. Uniwersalizm Ewangelii wyraża się między innymi w tym, że jej przesłanie pozostaje aktualne niezależnie tak od czasu, jak i od kontekstu kulturowego, w którym jest głoszone. Dwutysiącletnia historia Kościoła jest tego faktu wymownym świadectwem. Czy wobec tego można mówić o dynamice nauczania Kościoła na przestrzeni wieków, a tym bardziej o dynamice nauczania Jana Pawła II w Polsce na przestrzeni „zaledwie” dwudziestu pięciu lat?

Kilka lat temu pewien człowiek zapytał mnie, zwracając się w ten sposób do wszystkich pełniących posługę Słowa w Kościele: „Jak wy [księża] to robicie? Od dwóch tysięcy lat Kościół głosi niezmiennie tę samą prawdę, a kiedy się was słucha, można odnieść wrażenie, że ona jest ciągle nowa i się nie starzeje, gdyż pozostaje aktualna również dzisiaj?”. Owszem, można wskazać wiele źródeł uniwersalizmu Ewangelii głoszonej przez Kościół. Niewątpliwie trzeba wśród nich podkreślić decydującą moc samej prawdy w niej zawartej. Duże znaczenie należy jednak przyznać również podejmowanej pod natchnieniem Ducha Świętego pracy kaznodziejów, którzy realizują swoją posługę w myśl zasady sformułowanej przez Sobór Watykański II: „Przepowiadanie [...] winno [...] wyjaśniać słowo Boże nie w sposób tylko ogólny i abstrakcyjny, lecz dostosować odwieczną prawdę Ewangelii do konkretnych warunków życia”<sup>1</sup>.

Lata pielgrzymek Jana Pawła II do ojczyzny (1979-2002) były zarazem latami wielkiego przełomu w najnowszej historii Polski, w wyniku którego zaistniała radykalnie nowa sytuacja polityczna i społeczna, czyli także nowe warunki życia. W tym sensie rok 1989 (jako owoc wydarzeń wcześniejszych, a bezpośrednio wydarzeń z lat 1980-1981) stanowi wyraźną cezurę czasową.

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, nr 4.



Próbując opisać, w jaki sposób Jan Paweł II dostosowuje „odwieczną prawdę Ewangelii do konkretnych warunków życia”, dostrzegamy dwa okresy jego nauczania w Polsce, wyznaczone przez rok 1989.

Należy pamiętać, że stając na polskiej ziemi, Ojciec Święty zawsze przybywa jako pasterz Kościoła powszechnego. Dlatego myśli nie tylko o Polsce i o Polakach, ale pragnie widzieć perspektywę całego Kościoła. Jego nauczanie z natury rzeczy ma charakter uniwersalny, czego ślady można odnaleźć zwłaszcza w papieskich homiliach<sup>2</sup>. W niniejszych rozważaniach skoncentruję się przede wszystkim jednak na wydobyciu pewnych specyficznych akcentów stawianych przez Jana Pawła II w jego wypowiedziach podczas pielgrzymek do ojczyzny zarówno przed rokiem 1989, jak i po tej dacie w kontekście zmieniającej się sytuacji w Polsce.

### PRZED ROKIEM 1989: O PODMIOTOWOŚĆ NARODU

Pierwsze papieskie pielgrzymki przypadły na lata schyłku dyktatury komunistycznej w Polsce. Oczywiście ostatnie lata PRL-u można tak jednoznacznie określić dopiero z perspektywy 2004 roku. Natomiast wtedy, w latach siedemdziesiątych, a nawet w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku niewielu ludzi w Polsce przypuszczało, że radykalna zmiana ustroju nadejdzie w naszym kraju w ciągu zaledwie kilku czy kilkunastu lat.

Nie sposób krótko przedstawić całej niezwykle skomplikowanej ówczesnej sytuacji. Z konieczności zatem trzeba poprzestać na zauważeniu zaledwie niektórych istotnych jej aspektów. Był to czas, w którym zdecydowana większość narodu polskiego została uprzedmiotowiona, a zatem pozbawiona wpływu na bieg spraw państwowych. Co więcej, protektorat Związku Radzieckiego rodził w Polakach przekonanie o braku jakichkolwiek możliwości odzyskania podmiotowości narodowej. Sterowana centralnie gospodarka okazała się niewydolna, co w świadomości dużej części społeczeństwa rodziło kompleks niższości wobec państw wysoko rozwiniętych i wywoływało panujące po dzień dzisiejszy przekonanie: „polskie znaczy gorsze”. Puste półki w sklepach, ubóstwo wielu rodzin, zależność od dobrej lub złej woli urzędników, strach przed inwigilacją ze strony urzędu bezpieczeństwa – to kolejne cechy charakterystyczne tamtego okresu. Największe spustoszenie dokonało się jednak w ludzkich duszach. Sytuacja zmuszała wielu ludzi do podwójnego życia, czyli do zachowań niezgodnych z własnym sumieniem. System pracy nie mobilizował do żadnego twórczego wysiłku. Ograniczenia obecności religii w życiu publicznym nie tylko

<sup>2</sup> Por. np. Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka* (Homilia podczas Mszy św. na placu Zwycięstwa, Warszawa, 2 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2 (1979), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań 1990, s. 598n.



powodowały postępującą laicyzację, ale także rodziły świadomość, że religia nie ma racji bytu poza murami świątyń i domów poszczególnych rodzin. Inne cechy charakterystyczne tamtego okresu to: istnienie cenzury państwowej, brak wolnej prasy, zafałszowanie historii nauczanej w szkole, eliminowanie z kultury wszystkiego, co miało związek z chrześcijaństwem, a przede wszystkim panowanie filozofii pozwalającej na poświęcenie człowieka dla dobra społeczeństwa.

W tym pierwszym okresie papieskich pielgrzymek do ojczyzny miały miejsce dwa niezwykle ważne fakty historyczne, które mocno naznaczyły warunki życia Polaków w tamtym czasie: wydarzenia związane z sierpniem 1980 roku, które doprowadziły do podpisania porozumienia z rządem, oraz wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 roku. O ile te pierwsze wydarzenia były przebudzeniem nadziei społeczeństwa na odzyskanie choćby odrobiny wolności, o tyle wprowadzenie stanu wojennego oprócz cierpienia wielu osób przyniosło powrót frustracji i zniechęcenia, a także poczucie nieodwracalności sytuacji, w której Polska znajdowała się od kilkadziesiąt lat.

W jaki sposób Jan Paweł II reagował swoim orędziem na te wydarzenia? Przede wszystkim trzeba podkreślić, że Ojciec Święty – wbrew oczekiwaniom niektórych środowisk – nie podjął bezpośredniej polemiki ze zwolennikami ustroju, który był przecież sprzeczny z nauczaniem społecznym Kościoła. W tej postawie Papieża można odnaleźć wyraźny drogowskaz dla współczesnych kaznodziejów, w jaki sposób w swoim przepowiadaniu powinni podejmować problematykę społeczną. Podobna zasada została wyrażona w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary opublikowanym 24 listopada 2002 roku: „Urząd Nauczycielski Kościoła nie zamierza sprawować władzy politycznej ani odbierać katolikom prawa do wolności opinii w konkretnych sprawach. Pragnie natomiast – zgodnie z właściwą sobie misją – kształtować i oświecać sumienia wiernych”<sup>3</sup>.

Ojciec Święty natomiast w swoim nauczaniu przypominał przede wszystkim prawdę o godności osoby ludzkiej. Kard. Avery Dulles zauważa, że to właśnie papieskie nauczanie o człowieku stanowiło najbardziej skuteczną polemikę z marksistowskim materializmem<sup>4</sup>, fundamentem panującego wówczas systemu politycznego. Ojciec Święty mówił o tym, że człowiek staje się coraz bardziej człowiekiem dzięki swojemu wolnemu czynowi, również poprzez podejmowaną pracę; to właśnie stanowi o wyjątkowej godności pracy. Z antropologii teologicznej Jana Pawła II warto wydobyć jeszcze jeden wątek, który w owym okresie nabierał szczególnego znaczenia. Dzięki wolności, odpowiedzialności i wierności prawdzie – mówił Papież – człowiek zdolny jest do nieustannego

<sup>3</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 24(2003) nr 2, s. 52n.

<sup>4</sup> Por. A. Dulles SJ, *Blask wiary. Wizja teologiczna Jana Pawła II*, tłum. A. Nowak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 37n.



przekraczania samego siebie, pozostając na drodze rozwoju do pełni człowieczeństwa. Takie uzasadnienie potrzeby trwania w wierności wartościom moralnym niezależnie od sytuacji zewnętrznych zabrzmiało szczególnie wymownie w kontekście powszechnej w Polsce „podwójności” życia<sup>5</sup>. W okresie po roku 1989 wołanie o moralność życia osobistego pozostało nie mniej aktualne, ale już w nieco innym kontekście: wobec narastającego liberalizmu i związanego z nim relatywizmu moralnego.

Prawda o godności osoby ludzkiej jest jednym z zasadniczych tematów nauczania Jana Pawła II nie tylko w Polsce, ale także w przekroju całego pontyfikatu<sup>6</sup>. W nauczaniu tym ważne jest jednak nie tylko samo przypomnienie wartości człowieka, ale przede wszystkim wskazanie na jej źródła. Jan Paweł II nie unika argumentacji filozoficznej, co przypuszczalnie jest nie tylko owocem jego pracy naukowej w Lublinie i Krakowie, ale wynika również z faktu, że adresatami jego przemówień są, obok katolików, inni ludzie, okreśłani niekiedy terminem „ludzie dobrej woli”. Szczególną wagę ma jednak głoszone przez Jana Pawła II teologiczne uzasadnienie wartości człowieka. Ostateczną racją uznania godności człowieka jest sam Bóg. Godność ludzka zostaje objawiona przede wszystkim w tajemnicy stworzenia i Odkupienia<sup>7</sup>. To właśnie w tym kontekście zostały wypowiedziane niezwykle słowa: „Człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa”<sup>8</sup>. A jeśli tak, to znaczy, że religia chrześcijańska nie prowadzi do alienacji człowieka, jak głosiła wszechobecna i propagowana w ówczesnej Polsce filozofia marksistowska, ale wprost przeciwnie: to właśnie religia chrześcijańska przynosi pełne objawienie tajemnicy osoby ludzkiej.

Wśród elementów powracających w nauczaniu Jana Pawła II podczas pielgrzymek do ojczyzny przed rokiem 1989 trzeba ponadto przywołać niezwykle ważne dla każdego Polaka przesłanie o możliwości i potrzebie dokonania fundamentalnej syntezy w „podzielonym” ludzkim życiu, we wszystkich wymiarach bytowania człowieka. Papież przypominał o nierozrwalnej jedności tego co Boże, i tego, co ludzkie, o potrzebie miłości do każdego człowieka, niezależnie od jego przekonań religijnych czy światopoglądu, o potrzebie umiłowania własnego narodu oraz poszukiwania jedności i współpracy pomiędzy różnymi narodami, a także wzywał do odnalezienia jedności między pracą i mod-

<sup>5</sup> Por. Jan Paweł II, *Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna* (Homilia w czasie liturgii Słowa podczas spotkania z młodzieżą na Westerplatte, Gdańsk, 12 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5 bis, s. 2.

<sup>6</sup> „Czyż ktoś na świecie może się jeszcze dziwić, że [...] ten Papież pierwszą encyklikę swego pontyfikatu zaczął od słów *Redemptor hominis* – i że poświęcił ją w całości sprawie człowieka, godności człowieka, zagrożeniom człowieka – prawom człowieka wreszcie!” T e n ż e, *Zwycięstwo wiary i miłości nad nienawiścią* (Homilia podczas Mszy św. odprawionej na terenie byłego obozu koncentracyjnego, Oświęcim-Brzezinka, 7 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 2, s. 683.

<sup>7</sup> Por. W. Zagrodzki CSsR, *Człowiek drogą Kościoła. Jan Paweł II w Polsce, Homo Dei*, Kraków 2002, s. 36-57.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*, s. 599.



litwą<sup>9</sup>. Każdy, kto pamięta czas zimnej wojny i intensywnej propagandy skierowanej przeciwko tak zwanemu imperializmowi narodów zachodnich, kto pamięta okres eliminowania sacrum z przestrzeni życia publicznego i zamykania go w sferze życia prywatnego, doskonale rozumie znaczenie papieskiego wezwania do łączenia w jedno różnych wymiarów życia ludzkiego.

Nie można nie zwrócić uwagi na wątek narodowy, tak bardzo obecny w nauczaniu Jana Pawła II w pierwszym okresie pielgrzymek do ojczyzny (zwłaszcza w roku 1979)<sup>10</sup>. Warto w tym punkcie zastanowić się, dlaczego przed rokiem 1989 Jan Paweł II znacznie częściej odwoływał się do wartości narodu<sup>11</sup>, podczas gdy po przełomie roku 1989 proporcjonalnie więcej uwagi poświęcał zagadnieniu kształtowania oblicza życia państwowego. Nie będzie jednoznacznej odpowiedzi na tak postawione pytanie. Można jedynie przypuszczać, że w tym pierwszym okresie, świadomie unikając polemiki ze strukturami państwowymi, Papież chciał przebudzić w Polakach poczucie narodowej dumy, pragnął poderwać naród do wejścia na drogę do odzyskania praw odebranych mu przez państwo.

Niewątpliwie nie był to jedyny cel papieskiego nauczania o narodzie. Celem pierwszorzędym było z pewnością przypomnienie znaczenia wspólnoty narodowej dla życia osobowego człowieka: „Nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotcie, którą jest jego naród”<sup>12</sup>. A naród dzięki kulturze może żyć swoim życiem nawet wtedy, kiedy zostaje pozbawiony właściwych sobie struktur państwowych, o czym wyraźnie przekonuje historia Polski z okresu rozbiorów. Nie mając suwerenności państwowej, naród może odnaleźć oparcie w ustroju hierarchicznym Kościoła<sup>13</sup>. W ten sposób wprowadzał Ojciec Święty myśl o jedności narodu i Kościoła, wbrew licznie podejmowanym przez władze próbom usunięcia pierwiastka religijnego z wszelkich przejawów życia narodowego. Co więcej, sformułowania takie, jak: „Dzień Zielonych Świąt [...] to początek chrześcijaństwa również w życiu naszego Narodu”<sup>14</sup> czy „dać świadectwo Chrystusowi żyjącemu w duszy

<sup>9</sup> Por. np. tenże, *Zwycięstwo wiary i miłości nad nienawiścią*, s. 684n. Por. też: W. Arkuszewski, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, „Więź” 22(1979), nr 7-8 (255-256), s. 198-203.

<sup>10</sup> Na temat teologii narodu przedstawionej w przemówieniach Jana Pawła II zob. Zagrodzki CSsR, dz. cyt., s. 151-162.

<sup>11</sup> Ojciec Święty całe swoje nauczanie podczas pierwszej pielgrzymki określił nawet „dopełnieniem tej katechezy, którą zapisały w dziejach całe pokolenia naszych przodków i praojców”. Jan Paweł II, *Znaczenie katechezy w historii Kościoła* (Przemówienie na błoniach gnieźnieńskich, Gniezno, 3 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 1, cz. 2, s. 605.

<sup>12</sup> Tenże, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*, s. 600.

<sup>13</sup> Zob. tenże, *Znamienna jedność biskupów polskich uznanym źródłem duchowej mocy* (Przemówienie do plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, Częstochowa, 5 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 636-645.

<sup>14</sup> Tenże, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*, s. 599.



[...] Narodu”<sup>15</sup> wyraźnie ten związek potwierdzają. A jak się okazało zaledwie rok później, latem 1980 roku, więź Kościoła z narodem stała się potężną siłą narodowego poruszenia pod znakiem solidarności.

Bardzo charakterystyczny był sposób przedstawienia przez Jana Pawła II znaczenia wspólnoty narodowej dla życia człowieka. Oprócz uzasadnienia natury teologicznej i filozoficznej trzeba dostrzec również fakt osobistego świadectwa, które Ojciec Święty wielokrotnie składał, podkreślając, że fakt jego polskiego pochodzenia wycisnął istotne znamię na całej jego osobowości i formacji duchowej<sup>16</sup>. „Polskość” Papieża wcale jednak nie przeszkadza mu w pełnieniu uniwersalnej misji względem Kościoła powszechnego. Wymownym świadectwem przywiązania Ojca Świętego do ojczyzny może być fakt, że w adresowanym do całego Kościoła dokumencie o tak wysokiej randze, jak encyklika, wspomina on Niegowić, miejsce swojej pierwszej posługi kapłańskiej<sup>17</sup>. W ten sposób Papież „z dalekiego kraju”<sup>18</sup> zdawał się uświadamiać swoim rodakom, że Polska nie jest krajem dalekim, że jest ona krajem narodu współtworzącego oblicze świata. Co więcej, już od pierwszej pielgrzymki Jan Paweł II ukazuje Polakom bogactwo ich wiary jako dar, który winni odważnie proponować innym narodom<sup>19</sup>. Odnalezienie własnej tożsamości narodowej, bogactwa własnej kultury, miało również być dla Polaków drogą do odnalezienia własnego miejsca pośród narodów świata.

Wiele innych wątków ważnych dla Polaków w latach osiemdziesiątych podjął Ojciec Święty podczas swoich trzech pierwszych pielgrzymek do ojczyzny. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na zalecenie, które Jan Paweł II skierował do Episkopatu Polski, mówiąc o konieczności prowadzenia wytrwałego, ale stanowczego dialogu z władzą państwową, jak również konsekwentnej budowy ładu moralnego zarówno w życiu poszczególnych osób i rodzin, jak i w wymiarze społecznym<sup>20</sup>.

Szczególny wątek papieskiego nauczania podczas trzech pierwszych pielgrzymek do ojczyzny stanowiło skierowane do narodu orędzie nadziei. Przekonanie o nieodwracalności sytuacji, w której po drugiej wojnie światowej znaleźli się Polacy, było bardzo mocne. Poczucie bezsilności spotęgowało jeszcze wprowadzenie 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego. Jan Paweł II

<sup>15</sup> T e n ż e, *Jedność duchowa chrześcijańskiej Europy* (Homilia podczas Mszy św. w katedrze gnieźnieńskiej, 3 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 609.

<sup>16</sup> Por. np. t e n ż e, *Pozdrawiam was w imieniu Chrystusa* (Przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie, Warszawa, 2 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 591-593.

<sup>17</sup> Por. t e n ż e, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 8.

<sup>18</sup> T e n ż e, *Z dalekiego kraju* (Pierwsze pozdrowienie skierowane do wiernych, Watykan, 16 X 1978), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 1 (1978), red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1987, s. 1.

<sup>19</sup> Por. t e n ż e, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka*, s. 598n.

<sup>20</sup> Por. t e n ż e, *Znamienna jedność biskupów polskich uznanym źródłem duchowej mocy*, s. 642-644.



postawił wówczas diagnozę: „w tym dziejowym momencie nadzieja jest najbardziej zagrożona”<sup>21</sup>. Wielokrotnie również Ojciec Święty powtórzył w Polsce słowa, którymi rozpoczął swój pontyfikat: „Nie lękajcie się!”<sup>22</sup>. Papieskie nauczanie o nadziei nie tylko jest wezwaniem do przewyciężenia w człowieku lęków, frustracji, rozczarowań i zniechęcenia, ale przede wszystkim stanowi wskazanie na fundament chrześcijańskiej nadziei. Jest nim Jezus Chrystus, a zwłaszcza Jego tajemnica paschalna, w której zwycięża On zło. Nauczanie papieskie wskazuje również na doświadczenie opatrności Bożej w historii ludzkości, które pozwala z ufnością patrzeć w przyszłość<sup>23</sup>. Nadzieja jest potrzebna, by człowiek miał odwagę przekraczać rzeczywistość zastaną, by miał odwagę „pójść także w tym kierunku, w którym dotąd jeszcze nikt nie poszedł”<sup>24</sup>. Tak przeżywanej nadziei Ojciec Święty daje świadectwo własną osobą: „Papież – zauważa jeden z komentatorów – [...] co chwila nieomal robi rzeczy, których nie tylko on sam nigdy nie robił, ale których żaden papież [...] nie robił. [...] Uświadomienie sobie tego ryzyka może przerażać, odpowiedzialność może przygniatać. Jego nie przygniata. [...] Jego odpowiedzialność jest współodpowiedzialnością z Chrystusem, opiera się zatem na zaufaniu i uznaniu własnej ograniczoności”<sup>25</sup>. Taką nadzieję Jan Paweł II pragnął w tych trudnych latach wszczepić w serca Polaków.

## PO ROKU 1989: O PODMIOTOWOŚĆ SPOŁECZNĄ

Rok 1989 był rokiem przełomu. Naród polski odzyskał wpływ na skład polskiego parlamentu. Po raz pierwszy od dziesięcioleci mógł głosować na swoich przedstawicieli również w senacie. Wprawdzie nie były to całkowicie wolne wybory, gdyż przestrzeń wolności obejmowała zaledwie trzydzieści pięć procent polskiego parlamentu, niemniej nawet ta częściowa wolność była czymś nowym w rzeczywistości polskiego życia politycznego i społecznego. Być może wtedy, w roku 1989, nie wszyscy jeszcze w pełni zdawali sobie sprawę z tego faktu. Kolejne przemiany w Polsce doprowadziły do całkowicie wolnych wyborów w roku 1990. W pierwszych słowach wypowiedzianych do narodu polskiego podczas

<sup>21</sup> Tenże, *O zwycięską nadzieję proszę dla moich rodaków* (Przemówienie podczas Apelu Jasnogórskiego, Częstochowa, 12 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5 bis, s. 9.

<sup>22</sup> Tenże, „*Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi*” (Przemówienie podczas uroczystego obrzędu na rozpoczęcie misji Najwyższego Pasterza, Watykan, 22 X 1978), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 1, s. 15.

<sup>23</sup> Por. Zagrodzki CSsR, dz. cyt., s. 100-106.

<sup>24</sup> Jan Paweł II, *Pożegnanie z Ojczyzną* (Przemówienie na lotnisku w Balicach, Kraków, 9 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 1, s. 715.

<sup>25</sup> K. Jedliński, *O wizycie papieża – obserwacje, przeżycia, refleksje*, „Więź” 22(1979) nr 7-8 (255-256), s. 226n.



pielgrzymki w roku 1991 Jan Paweł II nie pozostawił żadnych wątpliwości: „W słowach waszego powitania usłyszałem znowu głos mojej ojczyzny. Jest to głos nowy. Daje on świadectwo Rzeczypospolitej suwerennego narodu i społeczeństwa. Przez wiele lat czekaliśmy na to, aby ten głos mógł zabrzmieć w całej swojej autentyczności”<sup>26</sup>. Odzyskana wolność domagała się dobrego jej zagospodarowania. Wskazanie drogi dobrego wykorzystania tej wolności okazało się szczególnie ważnym udziałem Ojca Świętego w kształtowaniu kolejnego ważnego okresu w historii narodu polskiego. Bardzo znaczącą wymowę miało powtórzone w roku 1991 wołanie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię”<sup>27</sup>, wypowiedziane w Warszawie dwanaście lat wcześniej. Ojciec Święty sam wyjaśnił sens tego powtórzenia, podkreślając: „Bardzo potrzebuje odnowy ta ziemia”<sup>28</sup>.

Historia Polski po roku 1989 bardzo szybko ujawniła nowe zagrożenia, które jeszcze kilka lat wcześniej trudno było przewidzieć. Zagubiła się idea solidarności, która zjednoczyła świat pracy po wydarzeniach sierpnia 1980 roku. Każdy kolejny rok w dziejach nowej Rzeczypospolitej pogłębiał rozczarowanie większej części społeczeństwa, na którą przerzucono ciężar dźwigania kosztów reformy gospodarczej, chociaż potrzeby samej reformy nikt przecież nie kwestionował. Malą siłą nabywczą pieniądza, małą realne zarobki, wielu ludzi utraciło pracę (bezrobocie było nową rzeczywistością, z którą wielu, przyzwyczajonych przez lata do bezpiecznego miejsca pracy, zupełnie nie umiało sobie poradzić), a równocześnie nieliczni gromadzili niemałe majątki. Pogłębiająca się nierówność pomiędzy różnymi warstwami społeczeństwa była zaledwie jednym z wielu objawów zagubienia idei solidarności. Przywódcy polityczni, niegdyś występujący pod wspólnym szyldem „Solidarności”, podzielili się, tworząc dużą liczbę niewielkich partii, co powodowało dezorientację znacznej części społeczeństwa. Trzeba również zwrócić uwagę na fakt, że wielu Polaków, wychowanych w systemie totalitarnym, zostało przyzwyczajonych do bierności w życiu publicznym i nie wykazywało żadnej aktywności. Ponadto otwarcie Polski na kontakty ze światem zachodnim po roku 1989 oznaczało otwarcie drogi nie tylko dla nowoczesnej myśli technicznej, ale także dla różnego rodzaju filozofii. Jednocześnie, mimo deklarowanej wolności słowa, nie wszyscy mieli jednakowy dostęp do środków społecznego przekazu. Stąd bardzo szybko w ludzkich postawach można było dostrzec owoce propagowanych idei konsumizmu, relatywizmu etycznego czy wreszcie ruchów zmierzających do całkowitej laicyzacji życia.

W taką to polską rzeczywistość Jan Paweł II wniósł przede wszystkim swoją refleksję nad wolnością. Przypomnił, że wolność musi być związana z prawdą, a zwłaszcza z prawdą moralną. „Wolność przez prawdę. Nigdy poza prawdą.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi* (Przemówienie powitalne na lotnisku w Koszalinie, 1 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 3.

<sup>27</sup> Tamże, s. 4.

<sup>28</sup> Tamże.



Poza prawdą wolność nie jest wolnością. Jest pozorem. Jest nawet zniewoleniem”<sup>29</sup> – myśl tę Ojciec Święty wypowiadał niezliczoną ilość razy i w różnych formach. Niejednokrotnie przestrzegał również przed wielkim zagrożeniem dla wolności, jakim jest relatywizm moralny: „Zagrożeniem jest klimat relatywizmu. Zagrożeniem jest rozchwianie zasad i prawd, na których buduje się godność i rozwój człowieka. Zagrożeniem jest sączenie opinii i poglądów, które temu rozchwianiu służą”<sup>30</sup>. To prawda, że problem relatywizmu nie pojawił się nagle dopiero w czasach po odzyskaniu wolności, po roku 1989 jednak jawi się on jako szczególnie ważne wyzwanie, z którym musi zmierzyć się każdy Polak. Być może właśnie z tego powodu w kolejnych pielgrzymkach do ojczyzny nauczanie moralne należy do najistotniejszych wątków papieskiej katechezy. Warto przypomnieć, że podczas pielgrzymki w roku 1991 nauczanie Jana Pawła II było zbudowane na schemacie Dekalogu, w roku 1995 bardzo zdecydowanie został postawiony problem wierności sumieniu, a w 1999 motywem przewodnim wypowiedzi Papieża były ewangeliczne błogosławieństwa.

Jan Paweł II od samego początku polskiej demokracji dostrzegał niebezpieczeństwo spustoszenia, jakie w osobie ludzkiej powoduje relatywizm moralny. Swoim spojrzeniem sięgnął jednak jeszcze głębiej, zwracając uwagę, że „na dnie chodzi o to jedno: wolność, do której Chrystus nas wyzwolił, czy też wolność od Chrystusa? To są te dwie drogi, którymi idzie i pójdzie na pewno Europa”<sup>31</sup>. Wybór wolności od Chrystusa prowadzi do samoubóstwienia człowieka, czyli w konsekwencji do podporządkowania prawdy wolności. Można wtedy mówić o absolutyzacji wolności, której przyznana zostaje moc stanowienia o prawdzie, także o prawdzie moralnej. W kontekście nasilających się procesów laicyzacji szczególne znaczenie należy przypisać papieskiej diagnozie, według której korzeniem zagubienia wartości moralnych jest ostatecznie podstawowy wybór życia poza chrześcijaństwem, poza Chrystusem. Oznacza to, że osłabienie życia moralnego nie tylko jest owocem ludzkiej słabości, ale – co jest jeszcze groźniejsze – wyrasta z odrzucenia już na płaszczyźnie teoretycznej stałego punktu odniesienia, którym są Boże przykazania. Dlatego też w swoim nauczaniu Ojciec Święty wielokrotnie podejmuje próbę przekonywania, że „Boże prawo moralne jest dane człowiekowi i dane równocześnie dla człowieka: dla jego dobra [...]. Oto Dekalog: dziesięć słów. Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata”<sup>32</sup>.

<sup>29</sup> Tenże, *Wielka praca nad mową* (Homilia podczas Mszy św., Olsztyn, 6 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 67.

<sup>30</sup> Tenże, *Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna*, s. 2.

<sup>31</sup> Tenże, *Wielka praca nad mową*, s. 67.

<sup>32</sup> Tenże, *Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną* (Homilia podczas Mszy św. odprawionej przy kościele Świętego Ducha, Koszalin, 1 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 7n.



Kolejnym ważnym polem nauczania Jana Pawła II w Polsce po roku 1989 jest kwestia moralności w życiu społecznym i wskazywanie na jej fundamenty. Warto zauważyć, że o ile podczas trzech pierwszych pielgrzymek Ojciec Święty większy akcent kładł na kształtowanie oblicza wspólnoty narodowej, o tyle w warunkach rodzącej się polskiej demokracji bardzo odważnie nawoływał do dbałości o moralny kształt życia państwowego. Trzeba pamiętać, że okres przemian w Polsce po roku 1989 był czasem tworzenia nowej gospodarki, nowej ekonomii, nowych struktur państwowych, nowych odniesień społecznych i nowego wizerunku Polski na arenie międzynarodowej. Wiele osób powtarzało wówczas opinie często wyrażane w środkach masowego przekazu, iż najważniejszymi problemami Polski są problemy gospodarcze i ekonomiczne. Tymczasem Jan Paweł II z całą stanowczością podkreślał, że „jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa”<sup>33</sup>.

Ukazując zasadnicze fundamenty moralności życia społecznego, Ojciec Święty przede wszystkim wskazywał na człowieka, który ze względu na swoją wyjątkową godność winien być celem wszelkiej działalności ludzkiej, w tym także celem działalności państwa: „Zawsze winniśmy pamiętać, że rozwój ekonomiczny kraju musi uwzględniać wielkość, godność i powołanie człowieka. [...] Rozwój i postęp gospodarczy nie może dokonywać się za wszelką cenę! Nie byłby wówczas godny człowieka”<sup>34</sup>. Żaden człowiek nie może być ceną, którą trzeba by zapłacić na przykład za wzrost gospodarczy państwa. Ponadto wśród wyznaczników moralności życia społecznego Ojciec Święty zdecydowanie umieścił prawa człowieka, które wynikają z godności osoby, a nie z nadania państwa – przysługujących człowiekowi praw państwo nie może ani znieść, ani zawiesić, lecz jest powołane do tego, aby je zabezpieczyć. Wśród tych podstawowych uprawnień – podkreślał Jan Paweł II – na pierwszym miejscu znajdują się prawo do życia i prawo do wolności religijnej. Papież przypominał i dopominał się również o prawa rodziny (łącznie z prawem do utrzymania się z pracy własnych rąk) oraz o prawa do rozwoju dla narodu (łącznie z prawem do rozwoju jego własnej kultury, której nie wolno mierzyć wyłącznie kategoriami ekonomicznymi). Rodzina i naród są bowiem podstawowymi wspólnotami każdej społeczności ludzkiej, a państwo jest powołane do tego, aby zabezpieczyć im warunki do godnego życia. Jan Paweł II bardzo wyraźnie upominał się również o wprowadzenie w polską rzeczywistość państwową trzech podstawowych zasad, które powinny kierować życiem społecznym: zasady dobra wspólnego, pomocniczości i solidarności. Te trzy zasady należy, zdaniem Ojca Świę-

<sup>33</sup> Tenże, *Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia* (Homilia podczas Mszy św. na wzgórzu „Kaplicówka”, Skoczów, 22 V 1995), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 16(1995) nr 7, s. 27.

<sup>34</sup> Tenże, *Ubodzy duchem to ludzie otwarci na wielkie sprawy Boże* (Homilia podczas Mszy św., Elk, 8 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 35.



tego, dopełnić zasadą miłości miłosiernej<sup>35</sup>. Każdy, kto uważnie śledził kolejne lata odradzania się Rzeczypospolitej z pewnością odnajdzie w tych papieskich wskazaniach bezpośrednie odniesienia do konkretnych problemów, z którymi Polska zmagala się w tamtym czasie.

Z postulatem oparcia życia społecznego na mocnym fundamencie moralnym wiąże się sprawa apostołstwa świeckich, do której podczas pielgrzymek do ojczyzny Jan Paweł II nawiązywał z zastanawiającą częstością. Jednym z powodów niewątpliwie jest fakt, że specyficzne powołanie świeckich polega na wzięciu przez nich odpowiedzialności za oblicze świata, w tym także za oblicze państwa. Świeccy są zatem jak gdyby „na pierwszym froncie” misji Kościoła. Niemniej papieskie wezwanie świeckich do czynnego udziału w misji Kościoła wobec świata, ponawiane w kontekście odbudowy życia społecznego w Polsce, znajduje również swoje drugie uzasadnienie. Ojciec Święty dostrzegał, że wielu ludzi w nowych warunkach zachowuje postawę bierności, co z jednej strony jest pozostałością po czasach totalitaryzmu komunistycznego, który uczył pasywności w życiu społecznym, z drugiej zaś wynika z niedowartościowania przesłania misyjnego Kościoła. Dlatego też wielokrotnie powtarzane wezwanie ludzi świeckich do wzięcia odpowiedzialności za swoją rolę w misji Kościoła należy uznać za charakterystyczny rys pielgrzymek do ojczyzny po roku 1989. „Potrzebna nam jest ta inicjatywa apostołska, wieloraka, w różnych dziedzinach, które przedtem były zamknięte, które dziś się powinny otworzyć, a które jeszcze wciąż, wydaje się, nie są dość ogarnięte przez Kościół jako lud Boży, przez Kościół jako świeckich” – mówił Papież do przedstawicieli polskiego laikatu w roku 1991<sup>36</sup>.

Czas kształtowania się odnowionego państwa był również niezwykle trudnym czasem dla Kościoła polskiego, który znalazłszy się w nowym kontekście społeczno-politycznym musiał poszukiwać nowego sposobu swojej obecności. O ile w sytuacji Polski powojennej Kościół niejednokrotnie z konieczności spełniał zastępczo pewne funkcje polityczne, pozostając oazą wolności dla Polaków (zwłaszcza dla ludzi nauki i kultury), o tyle po roku 1989 ta funkcja Kościoła straciła na znaczeniu; mimo to jednak nie tylko wśród duchowieństwa, ale także wśród znacznej części wiernych nadal funkcjonowały dawne przyzwyczajenia. Trzeba dostrzec, jak ważną rolę w poszukiwaniu własnego miejsca przez Kościół w Polsce odegrał Jan Paweł II podczas swoich pielgrzymek do ojczyzny. Papieskie nauczanie w tej kwestii jest tak istotne również ze względu na fakt, że słowo Papieża pozostawało autorytetem zarówno dla pasterzy Kościoła, jak i dla wiernych świeckich. Sprzeczne z tym nauczaniem były propagowane przez niektóre środowiska opinie, że misja Kościoła nie-

<sup>35</sup> Por. Zagrodzki CSsR, dz. cyt., s. 208-210.

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Kościół jest naszym wielkim wspólnym dobrem* (Przemówienie w katedrze św. Jakuba, Olsztyn, 6 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 72.



wiele ma wspólnego z posłannictwem państwa i dlatego Kościół nie powinien ingerować w kwestie społeczne i państwowe. W tej sprawie głos Jana Pawła II zabrzmiał bardzo mocno: „Kościół w Polsce [...] pragnie sprzyjać budowaniu życia społecznego, w tym również regulującego je porządku prawnego, na mocnych podstawach etycznych. [...] Należy to do ewangelicznej misji Kościoła, który w ten sposób wnosi swój specyficzny wkład w dzieło ochrony demokracji u samych jej źródeł”<sup>37</sup>. Zaangażowanie społeczne jest jednym z istotnych wymiarów służby, którą Kościół pełni wobec współczesnego człowieka w myśl sformułowanej przez Jana Pawła II podstawowej zasady, że „człowiek jest drogą Kościoła”<sup>38</sup>. Ostatecznie bowiem i państwo, i Kościół winni służyć człowiekowi i w tym punkcie ich posłannictwo powinno się spotykać i wzajemnie uzupełniać. Wynika stąd postulat współpracy Kościoła i organizacji świeckich (z organizacją państwową włącznie) dla dobra konkretnego człowieka. Istnieje również jednak autonomiczna misja Kościoła w odniesieniu do życia społecznego i Jan Paweł II precyzyjnie ją określa. Przede wszystkim jest to misja prorocka polegająca na jasnym głoszeniu katolickiej nauki społecznej ze wszystkimi jej moralnymi imperatywami, a także na dostrzeganiu zagrożeń dla człowieka. Trzeba podkreślić, że prorocki charakter udziału Kościoła w życiu społecznym nie polega na narzucaniu określonego kształtu życia społecznego, a jedynie (i aż) na apelowaniu do wolności, na ukazywaniu prawdy i wartości – „Metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendentnej godności osoby ludzkiej”<sup>39</sup>. Samo urzeczywistnienie tych wartości należy już do społeczności świeckiej. Słowo głoszone przez Kościół winno być potwierdzone przez jego czyn miłości, który najmocniej świadczy o afirmacji godności każdego człowieka. Dotyczy to zwłaszcza szeroko pojętej działalności charytatywnej, która powinna być skierowana ku każdemu potrzebującemu człowiekowi niezależnie od jego przynależności religijnej czy społecznej.

### PIELGRZYMKA W ROKU 2002: ZACHOWAĆ CHRZEŚCIJAŃSKĄ TOŻSAMOŚĆ

Pielgrzymka Jana Pawła II, która miała miejsce w roku 2002, wyróżnia się wśród wszystkich dotychczasowych pielgrzymek do ojczyzny nie tylko krótszym czasem trwania (co niewątpliwie wiązało się z ograniczeniami fizycznymi

<sup>37</sup> T e n ż e, *Razem tworzyć wspólne dobro Ojczyzny* (Przemówienie w parlamencie, Warszawa, 11 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 52.

<sup>38</sup> T e n ż e, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 14.

<sup>39</sup> T e n ż e, *Nauczanie religii w polskiej szkole* (Przemówienie podczas spotkania z katechetami, nauczycielami i uczniami, Włocławek, 6 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. numer specjalny 1-9 VI 1991, s. 74.



Ojca Świętego). Stanowi ona bowiem swego rodzaju podsumowanie, a zarazem zaproszenie dla Polaków do poważnego rachunku sumienia z tego, w jakim stopniu dotychczasowa katecheza papieska wygłoszona podczas kolejnych pielgrzymek znalazła swoje odbicie w życiu zarówno poszczególnych osób, jak i całego społeczeństwa. Z tego powodu orędzie skierowane przez Papieża do narodu polskiego w roku 2002 zasługuje na szczególną uwagę.

Podczas tego krótkiego pobytu na polskiej ziemi Jan Paweł II bardzo precyzyjnie postawił diagnozę współczesnej cywilizacji: „Wiek dwudziesty, mimo niewątpliwych osiągnięć w wielu dziedzinach, naznaczony był w szczególny sposób «misterium nieprawości». [...] Człowiek nierzadko żyje tak, jak gdyby Boga nie było. Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego. Usiłuje decydować o jego zaistnieniu, wyznaczać jego kształt przez manipulacje genetyczne i w końcu określać granicę śmierci. Odrzucając Boże prawa i zasady moralne, otwarcie występuje się przeciw rodzinie. Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a jego samego uczynić «wielkim nieobecnym» w kulturze i społecznej świadomości narodów. «Tajemnica nieprawości» wciąż wpisuje się w rzeczywistość świata, w którym żyjemy”<sup>40</sup>. Czyż słowa te nie są wezwaniem także do narodowego rachunku sumienia? Przez tyle lat Ojciec Święty przekonywał przecież, że nie można zbudować przyszłości na negacji Boga. Tymczasem w roku 2002, na progu nowego tysiąclecia, pojawia się problem nawet nie tyle negacji, ile jeszcze bardziej niebezpiecznej marginalizacji Boga. Najgłębszym korzeniem dramatu współczesnego człowieka jest „misterium nieprawości”, które dzisiaj przejawia się w uznawaniu istnienia Boga za zasadniczo nieważną sprawę czy też zbędną hipotezę. Problem Boga przestaje po prostu wchodzić w zakres codziennych trosk człowieka. „Bezrobocie, ubóstwo, wojny, niesprawiedliwość, lęk i zagubienie współczesnego człowieka – to proste konsekwencje życia «tak, jak gdyby Bóg nie istniał»”<sup>41</sup>. Co więcej, zauważmy, że w swojej diagnozie czasów współczesnych Ojciec Święty stwierdza, iż laicyzacja życia jest świadomie prowadzonym procesem („usiłuje się”). Błędem popełnianym przez wiele społeczeństw (w tym także przez Polaków) jest podejmowanie walki ze skutkami zła, na przykład z bezrobociem, przy równoczesnym pominięciu konieczności przewyciężenia jego źródła, którym jest „misterium nieprawości”.

Stawiając powyższą diagnozę współczesnej cywilizacji, której znamiona są widoczne także w Polsce, Jan Paweł II jednocześnie wskazuje drogę wyjścia. Wyjście jest zasadniczo jedno: nawrócenie. „Misterium nieprawości” może być przewyciężone jedynie na drodze nawrócenia. Nawrócenie musi się dokonać

<sup>40</sup> Tenże, *Bądźmy świadkami miłosierdzia* (Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej bł. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, bł. Jana Beyzyma, bł. Jana Balickiego i bł. Sancji Janiny Szymkowiak, Kraków, 18 VIII 2002), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 23(2002) nr 9, s. 20.

<sup>41</sup> W. Zagrodzki CSsR, *Miłosierdzie – odpowiedź na wyzwania naszych czasów. Refleksja nad orędziem IX pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny*, „Homo Dei” 72(2002) nr 4 (265), s. 14.



zarówno w skali poszczególnych osób, jak i całych społeczności. A jest ono możliwe dzięki objawionej tajemnicy Bożego miłosierdzia. W tej perspektywie można odczytać papieskie orędzie o Bożym miłosierdziu, a także wezwanie Ojca Świętego, aby głosić miłosierdzie Boże słowem i czynem całemu światu. „Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu [...] stało się zarzewiem nowej cywilizacji – cywilizacji miłości”<sup>42</sup>.

\*

Podczas wszystkich dotychczasowych pielgrzymek do ojczyzny oddziaływanie Jana Pawła II dokonywało się nie tylko poprzez głoszone słowo. Bardzo istotną rolę odgrywało w nim osobiste świadectwo Ojca Świętego, a także inspirowane przez spotkania z Papieżem doświadczenie religijne, o którym mówi wielu ludzi. On sam dla określenia swojej osoby często używał terminu „pielgrzym”, a swoje wizyty nazywał pielgrzymkami<sup>43</sup>. Pielgrzymowanie oznacza wędrowanie do miejsc świętych, do sanktuariów, w których sacrum staje się w szczególny sposób dostępne ludzkiemu doświadczeniu. Celem pielgrzymek Jana Pawła II są jednak nie tylko sanktuaria znane w skali całego świata czy poszczególnych społeczności narodowych. Są nim bowiem również Kościoły lokalne. Każda wizyta duszpasterska Jana Pawła II przynosi zatem niezwykle ważne dzisiaj orędzie: ową przestrzeń, w której sacrum staje się w szczególny sposób dostępne ludzkiemu doświadczeniu, jest każda wspólnota Kościoła lokalnego. „Trzeba się napatrzeć – mówił Jan Paweł II w Tarnowie w 1987 roku – trzeba zobaczyć poprzez to wszystko, co widzą oczy ciała i co widzą oczy serca, trzeba zobaczyć jeszcze to, co widzi wzrok wiary. Ja was tu wszystkich widzę wzrokiem wiary i widzę w was wszystkich [...] Chrystusa, który w was żyje”<sup>44</sup>. Spotkania z Papieżem podczas jego pielgrzymek do ojczyzny stawały się jedynym w swoim rodzaju religijnym doświadczeniem Chrystusa żyjącego w swoim Kościele. Tym też należy tłumaczyć fakt długich kolejek ludzi ustawiających się przy kapłanach pełniących posługę sakramentalnego pojednania z Bogiem. To niezwykle doświadczenie Chrystusa niewątpliwie pozostawiało trwałe ślady w każdym, komu dane było stanąć pośród tysięcy ludzi gromadzących się na spotkaniach z Ojcem Świętym. Ten sposób oddziaływania Jana Pawła II jest również ważnym drogowskazem dla wszystkich pełniących w Kościele posługę nauczania.

<sup>42</sup> Jan Paweł II, *Bądźmy świadkami miłosierdzia*, s. 20.

<sup>43</sup> Por. tenże, *Przemówienie na lotnisku Okęcie* (Warszawa, 16 VI 1983), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 6 (1983), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań 1998, s. 721.

<sup>44</sup> Tenże, *Żeby się spotkać, trzeba się sobie przypatrzeć* (Słowo do wiernych przed Mszą św. beatyfikacyjną, Tarnów, 10 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 17.